

Karen McCombie „Szkoła im. Św. Zgryzoty dla dziewcząt, kóz i zabłąkanych chłopców” tom 1

Moja mama kocha zadki pingwinów bardziej niż mnie. Inaczej nigdy nie porzuciłaby mnie w starym internacie, sama wyruszając w misję badawczą na Antarktykę. A to tylko najmniejszy z moich problemów. Kiedy przyjechałam do Szkoły dla Dziewcząt im. św. Gryzeldy, okazało się, że internat przeszedł niedawno całkowitą metamorfozę. Zniknęły mundurki, regulamin oraz większość uczniów i nauczycieli. Ich miejsce zajął TOTALNY CHAOS! Zostałam powitana przez bandę upiornych ośmiolatków, wszystkożerną kozę i szaloną dyrektorkę noszącą na głowie koronę z widelców. Niech ktoś mnie stąd WYDOSTANIE!

